

W ostatnim tygodniu miałem na głowie przynajmniej dwadzieścia różnych słuchawek, ale żadne tak nie grały, i to w dodatku bezprzewodowo, z telefonu komórkowego. Zanim przejdziemy do szczegółów brzmienia, zacznijmy od szczegółów wykonania.

Design jest na tyle oryginalny, że każdy musi sobie sam odpowiedzieć na pytanie, czy taka estetyka mu odpowiada – to na pewno nie są kolejne typowe słuchawki z półki. Zaglądam głębiej do kartonu i znajduję drugi pałąk o jakies 2 cm szerszy od tego nieco ciasnego, który mam na głowie.



Harman Kardon HARKAR BT

Według instrukcji, wymiana wygląda banalnie, chyba sobie nie odmówię tej przyjemności, więc nie odmawiam – demontaż to kilka ruchów ręki, a założenie nowego pałąka – kolejnych kilka. Teraz mam piękną muzykę w uszach i czuję komfort noszenia – potrzebowałem większego rozmiaru pałąka. Dostawa obejmuje jeszcze przewód audio zakończony typowym „jackiem” 3,5 mm z jednej strony i 2,5 mm – z drugiej, przewód USB zakończono również 2,5-mm „jackiem” (słuchawki mają tylko jeden uniwersalny otwór). Biada temu, kto zgubi kabelek, bo nie będzie go łatwo zastąpić. Etui przypomina bardziej małą aktówkę niż futerałik.

BT mają również wbudowany mikrofon do prowadzenia rozmów telefonicznych, a w przypadku podłączenia do komputera – przez komunikatory w rodzaju Skype. Możemy odbierać lub odrzucać połączenia telefoniczne, regulować ich głośność (muzyki też) oraz jednym przyciśnięciem guzika przenosić połączenie ze słuchawek na telefon (czasem to bardzo przydatna funkcja, a mało które urządzenie ją oferuje). Jakość dźwięku rozmów wychodzących ze słuchawek jest ponadprzeciętna za sprawą wsparcia dla cVc (Clear Voice Capture) – to mechanizm redukujący pogłos i hałasy zbierane przez mikrofon, który pierwotnie był montowany w dobrych samochodach wyposażonych w instalacje telefoniczne Hands Free (nie angażując rąk podczas prowadzenia samochodu). W przeciwieństwie do rozwiązań konkurencyjnych, które zwykle tłumią tło, cVc skupia się na oddzieleniu ludzkiego głosu od tła i jego wzmocnieniu – to dzisiaj najwyższa półka.

Instrukcja informuje, że realny zasięg to 8 m, moje doświadczenia pokazują, że jest znacznie lepiej – przy 10 m i dwóch ścianach działowych z cegły oraz szafie pełnej książek transmisja została zachowana, aczkolwiek im dalej, tym wolniej należy się poruszać. Pod tym względem Harmany górują nad konkurencją. Czy to ważne? Oczywiście – możemy pójść do „świętych samotności” słuchając muzyki i nie lecieć ze spodniami w garści, gdy zadzwoni telefon (a zawsze w tym momencie dzwoni!).

Pierwszy gra Oldfield „Elements”, już zapomniałem, jaka to fajna płyta... Potem nie mogę się oderwać od Ladysmith Black Mambazo & Friends – to zuluski chór, który wstawił się m.in. nagraniami z Paulem Simonem. Faceci tak brzmią, że nawet nie próbuję tego wyrazić słowami – męskie niskie głosy i piękne harmonie. Szczegółowość poza standardem – słychać chwilami, jak przełykają ślinę albo lekkie młasknięcia podczas otwierania ust. Puszczam Marka Knopflera „Privateering” w wersji oficjalnego cyfrowego downloadu 24bit/96kHz – utwór otwierający rozpoczyna się kilkoma uderzeniami stopy w bęben basowy – ani ułamka sekundy przeciągnięcia, uderzenia są oddawane z naturalnością prawdziwego bębna. Krótkie, dynamiczne łup, łup, łup, które na kiepskich słuchawkach zamienia się w bumm, bumm, bumm – przeczytajcie sobie te dwie onomatopeje na głos, a poczujecie różnicę. Wokale bardzo czytelne, dosłownie można spisywać teksty piosenek ze słuchu. Nie odpuszczam – przed snem jeszcze dwie wersje „Take Five” Dave Brubeck Quartet z japońskich SACD; blachy brzmią po prostu świetnie, nie ma w nich ani odrobiny jazgotu... gdybym nie usłyszał, to bym nie uwierzył, że nagranie z 1959 roku może tak brzmieć. Koniec, kiedyś trzeba skończyć – zdejmuję słuchawkę, uszy mi się nawet specjalnie nie zgrzały, mimo że „nauszniki” leżały na głowie jak przyklejone.

HARKAR BT

CENA: 1050 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB
www.jbl.pl

WYKONANIE

Niebanalny projekt z wymiennymi pałąkami, doskonale wykonanie i wzornictwo – delikatne i zarazem bardzo techniczne. Wrażliwe na dotknięcia pałąka (wszystko słychać).

WYGODA

Leżą idealnie, pewnie i niefatygująco. Bardzo duży zasięg transmisji.

BRZMIENIE

Zywe, naturalne, szczegółowe. Wybitne w kategorii „dźwięk bezprzewodowy i telefoniczny”.

Bluetooth w kolejnych odstępach

BT 1.2 – poprawiono jakość transmisji głosowych i zwiększono szybkość transmisji do 721 kbit/s.

BT 2.0 z 2004 roku – dalsze przyspieszenie transmisji: 2.1 Mbit/s.

BT 2.1 z 2007 roku – usprawnił parowanie urządzeń i zmniejszył zapotrzebowanie na energię (to obecnie na rynku chyba najbardziej rozpowszechniona wersja).

BT 3.0 z 2009 roku – w odmianie +HS (High Speed) potrafi podoląć transferowi do 24 Mbit/s. Tu na marginesie istotna uwaga – żeby móc skorzystać z dobrodziejstwa specyfikacji 3.0+HS (i wyższych), musi być ona wspierana zarówno przez urządzenie nadawcze, jak i odbiorcze, czyli np. słuchawki 3.0 nic nie rozwiążą, jeżeli nasz odtwarzacz/smartfon pracuje w 2.1, chyba że podłączymy mu dongla z 3.0.

BT 3.1 – dalej podniosła się przepustowość do 40 Mbit/s.

BT 4.0 z 2010 roku – obejmuje klasyczny, szybki oraz energooszczędny Bluetooth, z czego szybki bazuje na Wi-Fi (ot, ciekawostka).

Z tzw. profili najistotniejszymi dla nas są:

A2DP (Advanced Audio Distribution Profile) – opisuje, w jaki sposób mono/stereofoniczny dźwięk wysokiej jakości ma być strumieniowany, np. z odtwarzacza do zestawu słuchawkowego.

AVRCP (Audio/Video Remote Control Profile) – standaryzuje interfejs komunikacji pomiędzy pilotami a sprzętem grającym i telewizorami.

GAVDP (Generic Audio Video Distribution Profile) – strumieniowanie obrazu i dźwięku.

HFP (Hands Free Profile) – obsługa bez angażowania rąk

HSP (Headset Profile) – obsługa odbierania i przekazywania do zestawu słuchawka-mikrofon rozmów telefonicznych.